

Powrót do Grecji

Jeśli w ogóle
odeszliśmy od niej na zawsze...
Grecja antyczna to nie terytorium
jawiące się nam w tajemniczym blasku,
ale jej legendy, mity, jej literatura
i ewolucja filozofii w dziełach wielkich nazwisk,
która karmi wszystkie czyny ludzkiego ducha.

Wrócić do Grecji, ołówkiem, atramentem.
Określić wyraźnie: czarno na białym papierze,
zagłębiając się w katharsis jej teatralnych szczytów.
Czuć się nagim i surowym jak Diogenes,
pozbywając się dumy i potrzeby akceptacji społecznej,
aby zrobić naczynie z naszej dłoni i wyrzucić zbędną szklankę,
i wszystko, co jest wynikiem iluzji lub konwencji.

Przywołać Edypa i jego legendarne spotkanie
ze Sfinksem, który nie jest wykonany z kamienia,
chyba że nasze serca zamieniły się w kamień;
i posolić naszą duszę, pogrążoną w niezdrowej ciekawości,
która oślepia nasze oczy jak żarzący się nóż.

Wybrać się w podróż do Delf i wyciszyć po drodze.
Czekać cierpliwie na swą kolej, aby zadać pytanie...
Jedno, jedyne, ważne, istotne pytanie, trudniejsze niż odpowiedź,
bo nim je zadamy, musimy wpierw poznać enigmę:
zagadkę, jaką my sami jesteśmy.
Jedynie język poetycki jest elokwentny
i z nim w worku własnych podbojów
przygotowujemy się na przyszłość, której rąbek przeczuwamy,
lecz jest zasłonięta przed nami.

Wyczarowywać Minervę, by dała nam mądrość
i miłość do uprawiania sztuk pięknych i zawsze młodych.
Wiosłować w łodzi Charona podczas naszej podróży
za rzekę zapomnienia, przygotować naszą monetę,
jedyną naprawdę ważną wówczas rzecz, przy której
skarby ziemi to tylko marny pył.
Być jeszcze jednym w łodzi Jazona, mocno wiosłować,
niestrudzenie, bo nagrodą jest wiosłowanie,
by za morzami odkryć nowe ziemie, zmierzyć się
z nieznanymi potworami, które wyrastają z naszych słabości.

Uczyń Mnemosyne naszą partnerką do tańca,
ręką, która kieruje naszymi pociągnięciami,
okiem, które postrzega nieostrość cieni i blask światła.
Z niej wyłania się wizja, wiedza,
rzeczywistość symboli, autorytet analogii.
Iść ramię w ramię z Achillesem, poznać przyjaźń,
oddać wszystko dla sprawy i zasłużyć na pomnik,
chwałę i pamięć potomnych.
I miłość, jak Kalipso, namiętna, wyczerpująca.
Kochanie na klifie, z którego odpływa łódź
zabierająca daleko i na zawsze temat naszej miłości,
ponieważ nie jest ona dawana za darmo
i chociaż oferuje byt wiecznej młodości,
nie może zastąpić rzeczywistego i prawdziwego uczucia.

Ten tekst jest dla was, studentów, wyznawców tajemnic.
Wraz z nim chciałem zaprosić Was do obejrzenia
rysunków, które są prezentowane po raz pierwszy.
Być może nie są w stanie zapewnić wymarzonej przeze mnie
jakości estetycznych doznań, których Wy, widzowie, uczniowie,
możecie oczekiwać. Jeśli taka wartość istnieje,
(osiągnięcie estetyczne, emocjonalne, poetyckie)
to znaczy, że jest w rysunkach (bez nich tekst nic nie znaczy).

Rafael Cañellas Roca
maj, 2021

(tłum. Daniel Cybula)